

# Karpiński, Rafał

---

"Jan III Sobieski w literaturze narodów Europy", Jerzy Śliziński, Warszawa 1979 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 71/4, 830-831

---

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Jakie wnioski nasuwa lektura omawianej książki? Niewątpliwie jest to publikacja interesująca, w której podjęto próbę zebrania rozproszonego materiału i ogólnego spojrzenia na całość problematyki. Jednakże autor starając się przedstawić w stosunkowo niewielkiej książce pięćset lat dziejów przestępczości, ewolucję kar i aparatu sądowego nie był w stanie wniknąć w specyfikę badanych przez siebie regionów. W ten sposób potraktowano łącznie terytoria znajdujące się w całkowicie odmiennej sytuacji ludnościowej, społecznej i gospodarczej (np. Anglia i Hiszpania w XVIII—XIX w.), formułując uogólnienia i wnioski, które miałyby obowiązywać na całym badanym obszarze. Ten błąd metodologiczny w pewnym stopniu ogranicza wartość osiągniętych rezultatów. Przeważająca część wywodów oparta jest na materiale angielskim, można je więc uznać za słuszne przede wszystkim dla tego obszaru, częściowo także dla Francji; można przypuszczać, że zaobserwowana przez Weissera zależność przestępczości od stosunków społecznych i sytuacji gospodarczej, da się odnieść także do pozostałych rozpatrywanych w pracy obszarów, jak również do ziem niemieckich, niemniej potrzebne tu są dalsze badania. Ogrom problematyki zmusił autora do przedstawienia kwestii w sposób najbardziej ogólny, z nielicznymi tylko (choć jakże interesującymi!) danymi liczbowymi, co pozostawia wrażenie niedosytu. Z drugiej strony niewątpliwym sukcesem stanowi sygnalizowana na wstępie próba wykazania ścisłej zależności między ewolucją przestępczości i systemem kar a przemianami społecznymi i gospodarczymi zachodzącymi wówczas w Europie, zaś badania przeprowadzone w tak rozległej perspektywie czasowej przyniosły obserwacje wyraźnie skontrastowane, a podstawowe wnioski — trafne.

*Marcin Kamler*

Jerzy Śliziński, *Jan III Sobieski w literaturze narodów Europy*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1979, s. 437.

Książka ta zainteresuje historyka ze względu na zebrany materiał przedstawiający Jana III, a przede wszystkim odsiecz wiedeńską, w drukowanej w literaturze europejskiej (do której zaliczono także angloamerykańską). Może być przydatna dla badających znajomość wiedzy o przeszłości Polski, także świadomość historyczną.

Autor ograniczył się w zasadzie do literatury pięknej, ponadto zaś uwzględnił ważniejsze pamiętniki, diariusze, kroniki i epistolografię. Co więcej, wprowadził wiele okazjonalnych, informacyjnych relacji, druków o charakterze prasowym, jakie powstały bezpośrednio po bitwie wiedeńskiej (np. relacje niemieckie, włoskie, hiszpańskie). Uwzględnił także folklor słowiański. Chronologia obejmuje stulecia XVII—XX.

Deklaracja o tym, że wykorzystano utwory ważniejsze nie objaśnia zasad selekcji: czy decydowała ranga artystyczna utworu, jego popularność, nazwisko autora, zasób informacji o Sobieskim itp. Książka omawia poszczególne literatury w układzie chronologicznym. Nie wydaje się, żeby z proporcji między rozdziałami można było wyczytać stopień zainteresowania poszczególnych literatur królem Janem. Na te proporcje miał wpływ stan dotychczasowych badań odnoszących się do naszego kraju (Wł. Bełza, K. Górski, T. Tyszka), czy Włoch (M. Brahmner, W. Preissner) itp., a także chwalebna chęć uwzględnienia wszystkich literatur europejskich. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu odbija się tu stan zachowania i rozpoznania utworów traktujących o Sobieskim i ich znajomość przez autorką (np. z piśmiennictwa tureckiego przytoczono jedynie kroniki dostępne w polskim tłumaczeniu Z. Abrahamowicza). Czytelnik także chciałby wiedzieć, dlaczego pominięto Rosję i Bułgarię (brak Finlandii raczej nie dziwi): czyżby kwerenda przyniosła wynik negatywny?

Jasna konstrukcja książki uległa miejscami zachwianiu. I tak, szeregując materiał polski według tradycyjnego podziału na barok, oświecenie, romantyzm itd. autor omawia odrębnie utwory powstałe z okazji dwuchsetnej rocznicy Wiednia. Utrudnia to porównanie między poszczególnymi epokami. Gdy zestawia się utwory omówione przez Ślizińskiego okaże się, że najwięcej pisano u nas o Sobieskim w jego czasach, szczególnie po odsieczy,

następnie z okazji setnej rocznicy Wiednia i wzniesienia pomnika w Łazienkach (1788), szczyt zaś przypada na uroczystości zorganizowane w 1883 r.

Z literatur obcych najszerzej potraktowana jest niemiecka (90 stron tekstu). I tu autor nie utrzymał konsekwentnie porządku wykładu, wyodrębniając w osobny podrozdział okolicznościową barokową poezję gdańską (nb. w tym właśnie podrozdziale należało, moim zdaniem, omówić zbliżony do gdańskich utworów elblązanina Christofa Marquarda i ewentualnie Johana Redwita). Skoro autor zdecydował się na taki zabieg, można było pójść dalej i omówić w odpowiednich przekrojach czasowych np. literatury krajów habsburskich i innych krajów niemieckich. W ten sposób plastyczniej dałoby się ukazać ocenę Jana III w odnośnej literaturze.

Nie zawsze też Śliziński posługuje się przejrzystym kryterium zaszeregowania konkretnego autora do właściwej literatury. Są to czasem sprawy dyskusyjne, ale tu i ówdzie zabrakło konsekwencji. I tak francuski wiersz gdańskiego rajcy J.H. Schmiedena, autor omawia, i słusznie, przy okazji gdańskiej poezji barokowej, natomiast po włosku i przez Włocha pisany poemat wzmiankowany jest w rozdziale o literaturze czeskiej, ponieważ wydrukowano go w Pradze. Wątpliwe czy A.A.F. Bronikowski, piszący wyłącznie po niemiecku, choć pozuwający się do polskość (z mieszanego polsko-niemieckiego małżeństwa), powinien być zaliczony do literatury polskiej tak jak do ukraińskiej polsko-ukraiński poeta Platon Kostecki.

Oczywiście większość zgromadzonego materiału odnosi się do udziału Jana III w bitwie pod Wiedniem (zresztą udział ten minimalizuje pośmiennictwo niemieckie), ale niektóre literatury eksponują inne fragmenty jego działalności. Literatura rumuńska np. opisuje związki Sobieskiego z księżstwami naddunajskimi, zaś francuska pisze o nim więcej ze względu na Kazimierę Marię, co wobec polityki Ludwika XIV jest zrozumiałe.

Z badań Ślizińskiego wynika, że najbardziej interesowano się Janem III bezpośrednio po Wiedniu i w wieku XIX, w czasie naszych powstań narodowych, obserwowanych życzliwie za granicą. Propolskie sympatie ówczesnej demokratycznej opinii europejskiej czytelne są zwłaszcza w literaturze niemieckiej (choć tu obok *Polenlieder* wymienić można wiele nieprzychylną królowi twórczość Heinego), także francuskiej (Victor Hugo), skandynawskiej czy angielskiej. Procesy i ruchy narodowościowe, zwłaszcza w krajach słowiańskich, skłaniały do zainteresowania się Sobieskim. Miały tu swoje znaczenie kontakty Polaków przebywających na emigracji ze środowiskami literackimi, również bezpośrednie związki z Polską, np. w czasie obchodów dwusetnej rocznicy Wiednia (literatura czeska, serbołużycka).

Jan III malowany był najpierw jako heros chrześcijański, Mars, w rozlicznych panegirykach siedemnastowiecznych, potem w polskiej literaturze oświeceniowej jako Cezar, zaś później „stał się symbolem bohaterstwa, rycerskości a przede wszystkim wolności polskiego narodu, symbolem, który dodawał otuchy i innym narodom”.

Książka Ślizińskiego nie jest wolna od drobnych usterek: razi określenie „Temen okres” w odniesieniu do historii Czech, czy Passau zamiast Pasawa. Tytuł rozdziału VII wyeliminował Polskę z zachodniej Słowiańszczyzny. Reprodukowany na s. 79 portret Jana III powinien być przypisany Siemiginowskiemu a nie Trytce, zgodnie z atrybucją M. Karpowicza.

W książce obfity materiał, najczęściej podany w językach oryginałów i w polskim tłumaczeniu, zdecydowanie przeważa nad analizą, a zwłaszcza nad próbą syntezy. Przydałoby się więcej gruntownych podsumowań, które określiłyby miejsce prezentowanych utworów w poszczególnych literaturach. Należałoby także scharakteryzować rozwój analizowanych literatur i ich dorobek.

Recenzja pisana przez historyka starała się wydobyć to, co przydatne byłoby jego profesji, gdyby zechciał dla swoich badań wykorzystać książkę Ślizińskiego. Oczywiście wymagać od autora by dotarł do wszystkich utworów, jakie wzmiankowały Sobieskiego, byłoby utopią. Sądzę jednak, że lepiej by się stało, gdyby autor bardziej odsłonił swój warsztat, tak by recenzowanym wydawnictwem można się było posługiwać bez narażenia na błędy.